

W 20 rocznicę Zjazdu KPP-owskich działaczy kultury (2)

„Świat ducha i świat pracy musza podać sobie ręce”

(W poprzednim numerze dodatku pisaliśmy o platformie odbytego 16 i 17. V 1936 r. w Lwowie Zjazdu KPP-owskich działaczy kultury. Dziś podajemy streszczenie ciekawych wypowiedzi na Zjeździe, omówienie rezolucji i ciekawszych momentów Zjazdu).

W naszych współczesnych literaturach, twórczych w Polsce Ludowej, uczestniczyło w o-mawianym Zjeździe? Pełnej listy uczestników Zjazdu nie ma. Wiadomo jednak, że brali w nim udział tacy pisarze i działacze kulturalni, jak: Merlan Cuchnowski, Leon Kruczkowski, Emil Zegadłowicz, Władysław Broniewski, St. J. Lec, Wanda Wasilewska, Wincenty Rykowski, Anna Kowalska, Hanna Krahelska, Karol Kurtyk.

Henryk Dembiński (z Wina) występował na Zjeździe w imieniu pisarzy białoruskich, Stefan Tudor i Jarosław Gałan — w imieniu pisarzy ukraińskich.

Srodowisko postępowych artystów reprezentowali na Zjeździe Henryk Gottlieb i Andrzej Pronaszko, srodowisko teatralne — Bronisław Dąbrowski.

Do prezidium honorowego Zjazdu zostali wybrani: Andrzej Świąt, Jules Romains, Roman Rolland, Henryk Mann, Ignazio Silone, Maksym Gorki, Karol Ossietzky i Azna.

Referaty, wypowiedzi...

Dwa zasadnicze przemówienia wygłosili na Zjeździe: Henryk Dembiński i Stefan Tudor. Oba mówili o faszyzmie i jej skutkach w życiu narodu polskiego. Rozwijając tezę, że faszyzm jest prądem cofającym ludzkość w mroki średniowiecza, wskazywali na szerzący się faszyzm szovinizm i nacjonalizm, przesładowanie ruchu robotniczego i przysgotowania do wojny. „Palenie książek, obrazy kon-

A jednak — pełnym głosem!

■ Ciąg dalszy ze str. 1
niedziele — frekwencja nawali, ludzie póła do kościoła. Cóż dopiero mówić o organizacji młodzieżowej?”

Tow. Polech — w całkowitym przeciwieństwie do tow. Stępienia — wiza — widać jednak konieczność walki ze światopoglądem idealistycznym. Ale sam sobie przeczy, kiedy twierdzi, że walkę nie można, bo ludzie w niedzielę idą do kościoła. A dlaczego idą? No bo przecież wychowywano ich w duchu tamtej ideologii! To przecież oczywiste. I naprawdę — ta sprawa nie dzieliła do spraw natury formalnej i najmniej ważna. Zebrania można było również w środę. W niedzielę urzędowym doby realizacji np. o powstawaniu materii, połączony z dobrym filmem. Frekwencja na pewno będzie.

Zacytowałem jednak wypowiedź tow. Polecha po to, żeby wykazać, iż są u nas również nastroje zahamowania rak. Wtedy, kiedy realizacja kierownictwa swą działalność, są tacy aktywiści, którzy mówią o walce, a boją się ją podjąć, upatrują trudności... właśnie w działaniu wroga. Jest to tak, jakbyśmy oświadczyli na wojnie, że nie możemy strzelać bo... strzela wróg, i jakbyśmy spodziewali się, że wróg nie będzie strzelał, tylko grzecznie ustawi się pod naszymi armatami i powie: — Proszę bardzo, strzelajcie panowie.

AMY w roku potężny oręż nauki marksistowsko-leninowskiej. Mamy bogactwo nauk XX Zjazdu KPP. Mamy za sobą ogromną większość społeczeństwa i dużo już doświadczenia. Praktyka potwierdziła słuszność naszej teorii, naszych celów. I mamy zadanie rozwinięcia pracy wychowawczej, szczególnie wśród młodzieży. Jakież więc są opory? Czego się boją? Opory — to stare, szablone, zle nawiąły w pracy z młodzieżą, lekceważące traktowanie mas młodzieży. A boimy się... no cóż, opory leżą u nas samych.

Pewnie, walka jest trudna. Niezwykle trudniejsza niż akcja przeciwko bandom. Ale — nazywamy się przecież komunistami.
A więc jednak — pełnym głosem!

BOLEŚLAŃ ORŁOWSKI

KPP-owskich działaczy kultury w 1936 r. Faszyści polscy w tym czasie brali się z hitlerowcami, przyśiadając krwawo członków i sympatyków KPP. Faszyści polscy nie chcieli proponowanego przez KPP i wszystkie postępowe siły narodu polskiego — sojuszu z ZSRR w celu przeciwdziałania się przyszłej inwazji hitlerowskiej. Rezultaty? Klęska wrześniowa, krwawa noc o-kupacji hitlerowskiej, straszliwa wojna hitlerowska z ZSRR, miliony Polaków pomordowane w hitlerowskich obozach koncentracyjnych...

Okryte ostatnio błędami minionego dziesięciolecia, błędy, które zahamowały rozwój naszej rewolucji, ale go ani na chwilę nie wstrzymały, często przynosiła dziś niektórym ludziom wiele spraw. Rozpamiętując popełnione, naplętnowane dziś i usuwane błędy, niektórzy ludzie stają się ślepi na nasze osiągnięcia.

Pierwszy artykuł na temat Zjazdu KPP-owskich działaczy kultury zacząłem od stwierdzenia, że warto dziś wracać do szczegółów walki KPP o wyzwolenie społeczne i narodowe. Warto, bo ów powrót umożliwiła nam ocenę naszych dzisiejszych osiągnięć.

Do tego, co powiedziałem, chcę dodać jeszcze kilka myśli. Uważam, że właśnie dziś warto wracać do tradycji walki KPP także po to, by w sposób obiektywny i szlachetnie ocenić błędy naszej rewolucji. By nikt nie stawiał znaku równania między przedwojennym uciskiem faszyzmem a błędami wzrostu naszej rewolucji. Znaku równania między faszyzmem a błędami zbrodni człowieka, który działał źle, wierząc, że postępuje dobrze, w interesie rewolucji.

Przyśto do nas wielu lekarzy, działaczy społecznych i politycznych. W końcu 1924 r. mieliśmy w szeregu Towarzystwa tylko 355 członków. Obecnie liczała na wzrost do prawie 500, z czego 350 członków to ludzie z wyższym wykształceniem.

Z chwilą powołania do życia sekcji naukowych rozpoczęła się praca po nowemu. Bezspornym osiągnięciem sekcji naukowych jest fakt, że na ich czele stanęli tacy ludzie nauki i specjalści jak: prof. dr Stanisław Legeżyński, rektor Akademii Medycznej, doc. dr Karol Bułuk, dr Stanisław Osiecka, mgr Zygmunt Biszczkowski, mgr Jadwiga Izdorzyc, zastępca prof. mgr Eugeniusz Nicyporowicz, zastępca prof. mgr Marian Firek, mgr Bolesław Boniszewski, sędzia Mikołaj Mokrauz, inż. Karol Niemiński, mgr Kazimierz Teofilowicz, dr Stanisław Sadowski, dr Kazimierz Stańczuk, dr Tadeusz Wojsik, dr Henryk Niekrasz i wielu innych.

Jednak stan ten nie może nas zadowolnić. Przecież Białystok posiada już 3 wyższe uczelnie, Akademię Medyczną, posiada około 30 samodzielnych pracowników nauki i ponad 170 pomocniczych pracowników naukowych. Jak dotąd, udział jej w popularnych wiedzach w ramach Towarzystwa jest ciągle niewielki.

Za mało w naszych szeregach jest także inżynierów i techników budowlanych, elektryków, drogowych. Liczymy w związku z tym na wydatną pomoc WSI oraz NOT.

Rozwijając działalność sekcji specjalistycznych podnieśliśmy znacznie poziom odczytów. Inteligencja nasza, pracująca w sekcjach naukowych, skutecznie oddziaływała na podnoszenie się poziomu intelektualnego i społeczno-politycznego społeczeństwa. Myślę jednak, że w najbliższej przyszłości należałoby zwrócić większą uwagę na kierowanie prelegentów o najwyższych kwalifikacjach również na wieś, co dzisiaj wobec braku auta osobowego stanowi pewną trudność.

W roku ubiegłym wygłosiliśmy w województwie około 5 tys. odczytów dla 254 tys. słuchaczy z 667, spółdzielni produkcyjnych, wsi indywidualnych, POM, fabryk, szkół, domów Młodego Robotnika itp.

W tym roku zamierzamy wygłosić 6 tysięcy odczytów z różnych dziedzin nauki i literatury, historii, medycyny, fizyki, chemii, geologii, geografii, astronomii, techniki, pedagogiki, religioznawstwa, z dziedziny społeczno-ekonomicznych i religii.

Budującym jest fakt wzrostu poziomu słuchaczy: dyskusje stają się coraz bardziej ciekawe, rzeczowe i żywe. Społeczeństwo nasze odczuwa potrzebę pogłębienia swoich wiadomości. Oto co pisze do nas jeden z naszych słuchaczy, ob. Tadeusz Strabko z Grajewca: „Uczęszczę na odczyty bardzo chętnie i zadaję niemierny szereg pytań dlatego, bo odczyty te pomagają mi w codziennej pracy”. Coraz więcej i lepiej musimy nasze odczyty i listostrowić filmem, rzutnikiem, epi-dioskopem i innymi pomocami naukowymi, gdyż na tym odcinku nie jest jeszcze dobrze.

Podstawą naszych działań są kontakty z radami narodowymi, GS-ami i czynnikami społecznymi sprawa organizacji odczytów poprawia się. Np. przewodniczący Prezydium MRN w Drohiczynie organizuje odczyty i bierze w nich sam udział. Podobnie jest w Lubelnie. W PGR Marianowo inż. Iwanicki osobście zajmuje się sprawą doboru odpowiedniej tematyki odczytów. Przykładów tego rodzaju jest cały szereg w każdym powiecie.

Lecz nie wszędzie jest tak dobrze. Np. w Starosielcach w ZZK, w Browarze w Białymstoku, w Goniądzu oraz innych miejscowościach i zakładach pracy — nie dotrzymujemy terminów zaplanowanych odczytów, przesuwa się je z dnia na dzień, naraża się prelegenta na niepotrzebną stratę czasu i koszty.

Prace nasza, mimo wielu jeszcze błędów i niedociągnięć — należy ocenić pozytywnie. Niewątpliwie obecny Zjazd Wojewódzki wysunie szereg ważnych wniosków, które staną się wytyczną działania dla wszystkich członków Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w naszym województwie.

Przy pomocy organizacji i instytucji społeczno-kulturalnych współpracujemy z nami, pod kierownictwem naszej partii, z tych zadań z pewnością wywiążemy się.

Z notosu karykaturzysty



K. Kropiwnicka — kierowniczka świetlicy zakładów im. Sierżana.

K.N.

Przed II Wojewódzkim Zjazdem TWP

By skutecznie krzycić prawdy naukowego światopoglądu

W dniu 13 maja br. II Wojewódzki Zjazd TWP podsumował dotychczasową działalność Towarzystwa i nakreślił drogę dalszej pracy nad krzewieniem prawdy naukowego światopoglądu na wszytkim obszarze naszego kraju.

CZESŁAW TRYBULSKI

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TWP w Białymstoku

nie ludźmi reprezentującymi naukę, posiadającymi głęboką wiedzę z różnych dziedzin życia. Przyszło do nas wielu lekarzy, działaczy społecznych i politycznych. W końcu 1924 r. mieliśmy w szeregu Towarzystwa tylko 355 członków. Obecnie liczała na wzrost do prawie 500, z czego 350 członków to ludzie z wyższym wykształceniem.

Z chwilą powołania do życia sekcji naukowych rozpoczęła się praca po nowemu. Bezspornym osiągnięciem sekcji naukowych jest fakt, że na ich czele stanęli tacy ludzie nauki i specjalści jak: prof. dr Stanisław Legeżyński, rektor Akademii Medycznej, doc. dr Karol Bułuk, dr Stanisław Osiecka, mgr Zygmunt Biszczkowski, mgr Jadwiga Izdorzyc, zastępca prof. mgr Eugeniusz Nicyporowicz, zastępca prof. mgr Marian Firek, mgr Bolesław Boniszewski, sędzia Mikołaj Mokrauz, inż. Karol Niemiński, mgr Kazimierz Teofilowicz, dr Stanisław Sadowski, dr Kazimierz Stańczuk, dr Tadeusz Wojsik, dr Henryk Niekrasz i wielu innych.

Jednak stan ten nie może nas zadowolnić. Przecież Białystok posiada już 3 wyższe uczelnie, Akademię Medyczną, posiada około 30 samodzielnych pracowników nauki i ponad 170 pomocniczych pracowników naukowych. Jak dotąd, udział jej w popularnych wiedzach w ramach Towarzystwa jest ciągle niewielki.

Za mało w naszych szeregach jest także inżynierów i techników budowlanych, elektryków, drogowych. Liczymy w związku z tym na wydatną pomoc WSI oraz NOT.

Rozwijając działalność sekcji specjalistycznych podnieśliśmy znacznie poziom odczytów. Inteligencja nasza, pracująca w sekcjach naukowych, skutecznie oddziaływała na podnoszenie się poziomu intelektualnego i społeczno-politycznego społeczeństwa. Myślę jednak, że w najbliższej przyszłości należałoby zwrócić większą uwagę na kierowanie prelegentów o najwyższych kwalifikacjach również na wieś, co dzisiaj wobec braku auta osobowego stanowi pewną trudność.

W roku ubiegłym wygłosiliśmy w województwie około 5 tys. odczytów dla 254 tys. słuchaczy z 667, spółdzielni produkcyjnych, wsi indywidualnych, POM, fabryk, szkół, domów Młodego Robotnika itp.

W tym roku zamierzamy wygłosić 6 tysięcy odczytów z różnych dziedzin nauki i literatury, historii, medycyny, fizyki, chemii, geologii, geografii, astronomii, techniki, pedagogiki, religioznawstwa, z dziedziny społeczno-ekonomicznych i religii.

Budującym jest fakt wzrostu poziomu słuchaczy: dyskusje stają się coraz bardziej ciekawe, rzeczowe i żywe. Społeczeństwo nasze odczuwa potrzebę pogłębienia swoich wiadomości. Oto co pisze do nas jeden z naszych słuchaczy, ob. Tadeusz Strabko z Grajewca: „Uczęszczę na odczyty bardzo chętnie i zadaję niemierny szereg pytań dlatego, bo odczyty te pomagają mi w codziennej pracy”. Coraz więcej i lepiej musimy nasze odczyty i listostrowić filmem, rzutnikiem, epi-dioskopem i innymi pomocami naukowymi, gdyż na tym odcinku nie jest jeszcze dobrze.

Podstawą naszych działań są kontakty z radami narodowymi, GS-ami i czynnikami społecznymi sprawa organizacji odczytów poprawia się. Np. przewodniczący Prezydium MRN w Drohiczynie organizuje odczyty i bierze w nich sam udział. Podobnie jest w Lubelnie. W PGR Marianowo inż. Iwanicki osobście zajmuje się sprawą doboru odpowiedniej tematyki odczytów. Przykładów tego rodzaju jest cały szereg w każdym powiecie.

Lecz nie wszędzie jest tak dobrze. Np. w Starosielcach w ZZK, w Browarze w Białymstoku, w Goniądzu oraz innych miejscowościach i zakładach pracy — nie dotrzymujemy terminów zaplanowanych odczytów, przesuwa się je z dnia na dzień, naraża się prelegenta na niepotrzebną stratę czasu i koszty.

Prace nasza, mimo wielu jeszcze błędów i niedociągnięć — należy ocenić pozytywnie. Niewątpliwie obecny Zjazd Wojewódzki wysunie szereg ważnych wniosków, które staną się wytyczną działania dla wszystkich członków Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w naszym województwie.

Przy pomocy organizacji i instytucji społeczno-kulturalnych współpracujemy z nami, pod kierownictwem naszej partii, z tych zadań z pewnością wywiążemy się.

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Promieniotwórcze „mankiety”

W przemyśle Związku Radzieckiego czynione są próby z nowym środkiem zabezpieczenia robotników, narażonych na zakażenie chorobami promieniotwórczymi. Środkiem tym są robotnicze „mankiety” — promieniotwórcze — oparte na substancji, która tworzy jej łosk, aleśki, który nie oddziałuje na organizm człowieka. Wadą zakładu na przegubie ręki, z którego wychodzi promień, jest to, że promień nie oddziałuje na organizm człowieka. Wadą zakładu na przegubie ręki, z którego wychodzi promień, jest to, że promień nie oddziałuje na organizm człowieka.

Smutny bilans

W wydaniu z roku 1951 przez Izbę zbioru dokumentów, poświęconemu warunkom pracy robotników przemysłu wielkiego, autorzy podnieśli „mankiety” — promieniotwórcze — oparte na substancji, która tworzy jej łosk, aleśki, który nie oddziałuje na organizm człowieka. Wadą zakładu na przegubie ręki, z którego wychodzi promień, jest to, że promień nie oddziałuje na organizm człowieka.

Pszczółki są punktualne

B adacz francuski, M. Renner przyjął swój, złożony z 3000 pszczoł, do pobierania pokarmu (ostojdźni) wody codziennie wieczorem od godziny 21:15 do 22:15. 9 czerwca (róż) pszczoły przetransportowano drogą lotniczą z Paryżu do Nowego Jorku i umieszczono w laboratorium, będącym dokładną kopią pracowni paryskiej Rennera. Pszczoły zjawyły się przy naczynie z pokarmem w Paryżu w 24 godziny po ostatnim karmieniu w Paryżu. Eksperyment powtórzono w dwudniowym kierunku i tym razem pszczoły przetransportowane z Nowego Jorku do Paryżu zjawyły się przy naczynie z pokarmem w 24 godziny po ostatnim karmieniu w Nowym Jorku.

Energia wiatru

Wypieły Orkney zbudowano jeden z największych na świecie silników wiatrznych, dostarczający energii elektrycznej o mocy 100 kW. Na wzór, wyposażony u szczytu w trzy stożki (wał i śmigła) o pierwotnej szybkości 120 obrotów na minutę, zwiększanej następnie (odpowiednia przekładnia) do 750 obrotów na minutę. Trzy śmigła rotacji mają po 12 m długości i obracają się w każdej porze, zależnie od kierunku wiatru.

Należy dodać, iż północne wybrzeża Szkocji nadają się szczególnie do budowy maszyn wiatrowych ze względu na częste i silne wiatry.

Na ekranach NASZYCH KIN

Jakie filmy ujrzemy w maju



NA ZDJĘCIU: Walter Chiari i Carlo Campanini u komedii produkcji włoskiej „O. K. Neron”.

Wśród zaplanowanych filmów fabularnych, wchodzących w maj, br. na nasze ekrany, znajdzie się wyśmienity już przed laty w Polsce dużyserwiny film Marcela Carne „Komediantki”. Znakiem ten film daje wyobraźni i charakteru osobliwej, wspaniałej polowy XIX wieku. J. L. Barrault, Artysta, B. Brasserie, M. Carrière, L. Sino, P. Renoir, oto kilka nazwisk z bogatej galerii wykonawców filmu: nawet drobne role obsadzono w „Komediantkach” przez najsłynniejszych aktorów ekranu i sceny francuskiej.

Kinematografie radziecka reprezentować będzie dramat psychologiczny reżysera J. Rajzmana „Historia pewnej miłości” (w rolach głównych: W. Kallina i L. Piereżnikowa). Film ten opowiada o losach człowieka z odległego lat, dobiega pracownika, który walczy swego bezdusznego siostrzeńca o robotniczy i kasyjostwa wpaść w konflikt ze swym ojcem.

Bardzo ciekawą pozycję stanowi film „Czerwony kwiat”, którego treścią są przeżycia oficerów jugosłowiańskich w hitlerowskim obojgu. Film ukazuje wyraźną linię podziału między

Z wizytą u białostockich architektów

PROJEKTAŃCI NASZYCH MARZEN

N ie ma chyba człowieka, który by choć trochę nie interesował się losami swego miasta. To co nazywamy miłością do miasta, przejawia się właśnie w zainteresowaniu jego rozbudową i rozwojem. Każdy z nas pragnie, aby jego rodzinne miasto wyrosło



Coś robi ta pani przy stole? Bawi się klocekmi? W tym wieku!...

na piękny ośrodek życia kulturalnego i politycznego, każdy chce, aby jego miasto wyglądało pięknie i estetycznie. Tak. Ale to są tylko nasze pragnienia. Tymczasem jest u nas grupa ludzi, którzy z zawodu zajmują się konkretną pracą nad projektami przyszłych miast, nad planami ich rozwoju. Z pracą tych ludzi chcemy właśnie naszych Czytelników zapoznać.

Wchodzimy oto do Pracowni Urbanistycznej przy Wojewód-

kim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Białymstoku. Wchodzimy, ale... psst! Cichutko, bo będziemy przeszkadzać. Właśnie odbywa się jakaś mała narada. Przy rozwieszonych na ścianie dużej sali zebrano się kilku ludzi. Młody człowiek w białej koszuli, przy pomocy kijka pokazuje coś innym na planszy. I mówi:

— Złokształtem tutaj jest szkole kierując się dokładnym wyliczeniem. Sądzę, że dla tej ilości mieszkańców będzie ona stanowczo potrzebna. Wspólne garaże zaprojektowałem z myślą o tych mieszkańcach osiedla, którzy na swojej działce tego budynku nie zechcą stanąć. Uważam też, że co do lokalizacji sklepów nie powinno być zastrzeżeń. Staraniem się je rozmieścić tak, aby były dostępne ze wszystkich stron osiedla.

o jakim osiedlu mowa? Dla kogo garaże i sklepy oraz szkoły? Być może dla Ciebie, Czytelniku lub dla Twoich poleceń. Trafiliśmy bowiem na posiedzenie Kolegium Opiniującego, które radzi nad projektem zabudowy i uporządkowania dzisiejszej dzielnicy Nowe w Białymstoku. Ten młody człowiek, w białej koszuli, to inż. architekt Jerzy Wichowski — projektant osiedla. Właśnie bronił swego projektu podczas dyskusji na Kolegium.

Osiedle to pomyślane jest jako dziesięć domków jednorodzinnych z niewielkimi działkami. Tyrać tylko, że będzie to osiedle budowane ściśle według planu, rozszkiełnione. Znikną w nim białostockie ściepy uliczki i „kurniki”. Domy będą ładne i estetyczne — zieleń rozmieszczona równomiernie i harmonizująca ze stylem całej dzielnicy.

Kiedy powstanie to osiedle? Już zaczyna powstawać. Po ostatecznym zatwierdzeniu planów posiadacze działek będą mogli przystępować do budowy domków.

Posiedzenie Kolegium już się kończy. Rozglądamy się po dwóch niewielkich pokojach pracowni. Coś robi ta pani przy stole? Bawi się klocekmi? W tym wieku? Chyba nie. Zapytajmy ją o to.

— To nie zabawa w klocek. „Buduję” teraz autentyczną Łomę! Tak będzie wyglądać to miasto za kilkanaście lat.

A więc to nie zabawa. To poważna praca. Ta pani to Mieczysława Piworańczyk asystentka architekta J. Ratajczaka, który pracuje razem z inż. Duńkowskim nad perspektywicznym planem zabudowy Łomy. Te klocekmi to duże ułatwienie. Dzięki nim widać jak na dłoni wszystkie wady i zalety projektu.

— Taki pro-kt — mówi inż. Ratajczak — jest podstawą dla przyszłego rozbudowy miasta. Robi się go raz na kilkadziesiąt lat. Zrozumiałe jest dlatego, że nie może być to nim żadne „fuszerki”. A o idealny projekt trudno. Trzeba przewidzieć wiele rzeczy, tak, aby w mieście żyło się i pracowało wygodnie, zdrowo i przyjemnie.

— Ale nie tylko pracowało. W naszych miastach można było dobrze wypocząć po pracy. Oto przy innym stole pochyla się Helena Ficalowicz. Starannie zaznacza na planie kolorową farbą jakieś punkcelki. Te punkty zależnie od koloru farby oznaczają przyszłe alejki, ulice, boiska, baseny kąpielowe czy korty tenisowe.

Gdzie to wszystko będzie i kiedy? Otóż jest to plan przyszłych terenów sportowo-wypoczynkowych

nad rzeką Białą (będzie naprawdę „biała”) w Białymstoku. Plan ten opracował inż. Stankiewicz. Jak wiadomo, jest on już realizowany. Za kilka lat tereny między Białą a ul. Jurowiecką zamienione będą w miejsce wypoczynku i rekreacji białostoczan.

Na koniec porozmawiamy z inż. Majcherem — kierownikiem pracowni urbanistycznej WZAB.

— Zaczynamy od tego, jaki już jest dorobek pracowni?

— Spory. Mamy już gotowe plany niektórych dzielnic Białostoku (Marczuk, Nowe, Park Centralny), mamy też plany perspektywiczne dla Zambrowa i Moniek. Kończymy plany Łomy.

— Co będziecie robić w najbliższym czasie?

— Będziemy kończyć plan etapu i perspektywiczny Białostoku, a jednocześnie opracujemy plan dla Sokółki i Augustowa. Mamy też do Was, do prasy prośbę...



Na wyjściu kolegium włączają się do rozmowy inżynierowie.

Im silniejszy dźwięk, tym intensywniejszy (szerszy) jest strumień świetlny. Im większa częstotliwość dźwięku, tym częściej zmienia się intensywność (szerokość) pęku światła.

Zmieniający się strumień światła kieruje się na ruchoma taśmę filmową, gdzie zostaje „sfotografowany”, a następnie odpowiednio przetworzony dźwiękiem.

A teraz proszę, jak dźwięk jest odzwierciany, w kinowym projektorze znajdują się specjalna lampa (rys. 1), która stwarza światło strumienia światła. Soczewka natomiast zbiera światło lampy w wąski strumień oświetlający wąską szczelinę.

Przechodząc przez szczelinę i mikro-

obiektyw (rys. 2) skądąją się z soczewki, wąski pasek światła przesiewa dźwiękowy pasek film i jednocześnie oświetla katodę fotolementu.

Tasma filmowa przesuwa się przed fotolementem z prędkością 450 mm/sek. Przy tym odpowiednio ze zmianą zacementowania paska zmienia się oświetlenie katody fotolementu z częstotliwością zapisanego dźwięku.

W obwodzie fotolementu stwarza się elektryczne drgania o częstotliwości dźwiękowej. Te drgania znowu z kolei są wzmiankami i przekazywane do głosińców zainstalowanych w sali kinowej obok ekranu i przetwarzane w dźwięki, które słyszymy podczas oglądania filmu. W ten prosty sposób można „zapisywać” i z powrotem odtwarzać dźwięki.

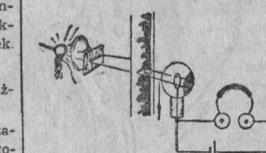
Inż. W. LUCZYŃSKI Technikum Elektryczne Białystok

Jak zapisuje się dźwięk?

J eżeli będziemy uważnie oglądać filmowe urządzenie, to zauważymy z lewej strony wąski pasek szerokości paru milimetrów zapisany dźwiękiem „literami” w postaci cieniowych cieniokłębów grubych zrykających zresztk. Właśnie tam jest „zapisany” dźwięk. Każdy z nas często chce o tym, lecz nie każdy zdaje sobie sprawę, jak powstaje film dźwiękowy i jak się dźwięk zapisuje. Dlatego też postaram się sprawę tę wyjaśnić.

Ten wąski pasek z boku taśmy filmu dźwiękowego jest „fotografą” dźwięku towarzyszącego, który słyszymy przy oglądaniu filmu.

Dźwiękowy zapis na taśmie filmowej wykonuje się w następujący sposób. Dźwiękowe drgania mikrofonu przekazywane są przy pomocy specjalnego aparatu w elektryczne, które z kolei się wzmocniają.



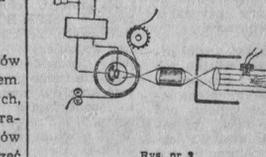
Na wyjściu kolegium włączają się do rozmowy inżynierowie.

Im silniejszy dźwięk, tym intensywniejszy (szerszy) jest strumień świetlny. Im większa częstotliwość dźwięku, tym częściej zmienia się intensywność (szerokość) pęku światła.

Zmieniający się strumień światła kieruje się na ruchoma taśmę filmową, gdzie zostaje „sfotografowany”, a następnie odpowiednio przetworzony dźwiękiem.

A teraz proszę, jak dźwięk jest odzwierciany, w kinowym projektorze znajdują się specjalna lampa (rys. 1), która stwarza światło strumienia światła. Soczewka natomiast zbiera światło lampy w wąski strumień oświetlający wąską szczelinę.

Przechodząc przez szczelinę i mikro-



obiektyw (rys. 2) skądąją się z soczewki, wąski pasek światła przesiewa dźwiękowy pasek film i jednocześnie oświetla katodę fotolementu.

Tasma filmowa przesuwa się przed fotolementem z prędkością 450 mm/sek. Przy tym odpowiednio ze zmianą zacementowania paska zmienia się oświetlenie katody fotolementu z częstotliwością zapisanego dźwięku.

W obwodzie fotolementu stwarza się elektryczne drgania o częstotliwości dźwiękowej. Te drgania znowu z kolei są wzmiankami i przekazywane do głosińców zainstalowanych w sali kinowej obok ekranu i przetwarzane w dźwięki, które słyszymy podczas oglądania filmu. W ten prosty sposób można „zapisywać” i z powrotem odtwarzać dźwięki.

Inż. W. LUCZYŃSKI Technikum Elektryczne Białystok



Właśnie odbywa się jakaś mała narada...



Reakcja Koltuna na ustawę o dopuszczalności przerywania ciąży... Rys. J. Leszczyński



Wyznanie ducha

Mój przyjaciel Kubuś jest spirytystą. Nie w sensie nadużywania spirytusu, lecz w sensie wywoływania duchów. Dlatego nie zdziwiłem się specjalnie, gdy kilka dni temu podszedł do mnie i rzekł z tajemniczą miną:

— Przyjdź do mnie dziś wieczorem. Będziemy wywoływać duchy...

Jeżeli ktoś przypuszcza, że po wysłuchaniu jego słów zbladłem i zadrżałem, myli się. Ma się to mocne nerwy. Odpowiedziałem więc Kubusiowi:

— W porządku. Będę o dwudziestej trzeciej pięćdziesiąt pięć.

Gdy wszedłem do pokoju Kubusia tegoż dnia nocą — wszystko było już tam przygotowane do sensu. Okna były szczelnie zasłonięte, na środku pokoju stał okrągły stół, a wokół niego siedziało kilka bladych, jak ściana, osób. Po moim wejściu — Kubuś niezwłocznie przysiadł do sensu. Zgasił światło, usiadł obok mnie, wszyscy chwyciliśmy się za ręce — i zaczęło się...

...Najpierw w pokoju rozległo się — potęgające się z sekundą na sekundę —

— Jakkikiki!... ttttttt... duuuu... uuuh? — zapytałem szepem Kubusia, dzwoniąc zębami.

Kubuś nie zdążył mi odpowiedzieć, gdyż w tym momencie z hukiem otworzyły się drzwi i pojawiła się w nich straszliwa zjawia na ogromnym, czarnym koniu. Zjawia była ubrana w żarzewiałą zbroję.

— Klilimmm... jlljee... jeesst... duuu... chuuh? — wystękał po chwili Kubuś.

— Jam jest duch jednego z rycerzy Stefana Czarnieckiego! — zagrzął mi w odpowiedzi duch takim potężnym basem, że aż szyby w pokoju zadzwoniły.

— Coccozzoo prrr... perrrragiees... duuuuuuh? — pytał dalej Kubuś.

— Czy jest tu ktoś z Wydziału Kultury Prezydium WRN? — ryknął duch.

— Nnnnniiee... — beknął nieswoim głosem Kubuś.

— Daremne więc moje przybycie! — rzekła zjawia. — Licyte, że zastanę tu kogoś z rzeczonego wydziału. Pomnik mojego wodza Stefana Czarnieckiego w Tykocinie jest bowiem straszliwie zaniedban. Brudu i mchu na nim na dwa cale. Nie jest od lat czyszczony i konserwowany, mimo że trzeciastna rocznica wiktoria naszej nad Szwedami miją. Hej, gdybym tu kogoś z rzeczonego wydziału zastał Szwedem, ja mu Zastad Szwed nie był przeze mnie

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...



Rys. J. Gadłowski

GRUNT to masowość

...doszły do wniosku, niektóre przedstawicielki Ligi Kobiet w Białymstoku i przystąpiły do działania. W dniu 9 bm. o siódmej rano w sklepie spożywczym PSS przy ul. Słonecznej odbyła się konferencja w sprawie... (text continues with details of the meeting and the organization's goals).



Rys. Zbigniew Klum

Kariera kuzyna

Mam kuzyna w Warszawie. Jest on lekarzem i świetnie nieuje spodnie. Przekonałem się o tym, posyłając mu od czasu do czasu życzenia świąteczne wraz ze spodniami do przełożenia.

— Czy jest tu ktoś z Wydziału Kultury Prezydium WRN? — ryknął duch.

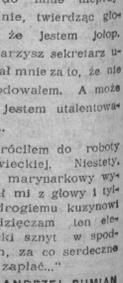
— Nnnnniiee... — beknął nieswoim głosem Kubuś.

— Daremne więc moje przybycie! — rzekła zjawia. — Licyte, że zastanę tu kogoś z rzeczonego wydziału. Pomnik mojego wodza Stefana Czarnieckiego w Tykocinie jest bowiem straszliwie zaniedban. Brudu i mchu na nim na dwa cale. Nie jest od lat czyszczony i konserwowany, mimo że trzeciastna rocznica wiktoria naszej nad Szwedami miją. Hej, gdybym tu kogoś z rzeczonego wydziału zastał Szwedem, ja mu Zastad Szwed nie był przeze mnie

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...

— Ma się to szczęście. Kilka tygodni temu miałem zamiar ubiegać się o pracę w Wydziale Kultury Prezydium WRN. Ale rozmyśliłem się...



Rys. J. Gadłowski

Niedowiarki opukują polskie maszyny aby się przekonały, czy nie są z dykt Duże zainteresowanie pawilonem polskim na Międzynarodowych Targach Paryskich

PARYŻ. — Pawilon polski na tegorocznych Międzynarodowych Targach Paryskich budzi duże zainteresowanie. Inż. Jabłoński przedstawiciel „Metaleksportu” i kierownik obsługi maszyn mówi: „Gardło wysoka od wyjaśnień i informacji”.

Liczne zwiedzający Francuzi, cudzoziemcy i emigranci polscy — darzą szczególnym zainteresowaniem ekspozycję przemysłową maszynowego. Prawdziwą sensacją stały się wystawione przez „Centromor” modele statków zbudowanych w stoczniach polskich. Zwiedzający są zaskoczeni tym, że Polska buduje okręty. Ci spośród zwiedzających, którzy po staremu myślą o Polsce jako o kraju pozbawionym przemysłu, są zdumieniem dowiadują się, że Polska eksportuje maszyny nawet do państw wysoko uprzemysłowanych.

Publiczność wyraża opinie, że pawilon polski „jest bardziej udany niż w zeszłym roku”.

Najważniejszym polskim wystawcą jest „Metaleksport”, który prezentuje maszyny i naczynia. Wśród wyrobów przemysłu polskiego uwagę zwiedzających przyciąga przede wszystkim uniwersalna tarkarka T.U.C. 40, piła C.R. 71 i szlifarki oraz silniki wystawione przez „Motimport”. Nasze maszyny stały się doskonałą propagandą rozwoju gospodarczego Polski. Często zdarzają się zabawne sytuacje: oto niektórzy zwiedzający nie wierząc widocznie, historyk skomplikowane i nowoczesne maszyny mogły być produkowane w Polsce, opukują je, aby się przekonać, czy nie są to przypadek makiety.

Pawilon polski na Międzynarodowych Targach Paryskich zwiędza wielu Polaków zamieszkałych we Francji. Nasza ekipa na Targach zapewniana jest pytaniami o warunki życia w kraju, o możliwości repatriacji.

Minister Zdrowia dr Jerzy Szański podkreślił zasługi Zmarłego, który jako członek rzeczywisty PAN, jako profesor bakteriologii i członek senatu Akademii Medycznej w Łodzi położył wielkie zasługi w rozwoju polskiej bakteriologii i kształceniu kadr naukowych.

Katastrofa samolotu nad ulicami Świdnicy

WROCŁAW. — W dniu 10 bm. mieszkańcy Świdnicy byli świadkami wstrząsającej katastrofy samolotowej. W godzinach popołudniowych przelatwał nad Świdnicą w kierunku Jeleniej Góry dwupłatowy samolot, holujący na linie szynobwiec. W pewnym momencie, z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn dwupłatowiec runął nagle w dół, spadając na ul. Jagiellońską. Pilot samolotu Władysław Oleksiewicz poniósł śmierć na miejscu.

Upadek samolotu nie spowodował na szczęście żadnego wypadku wśród licznych przechodniów znajdujących się wówczas na ulicy.

Szybowiec, który w momencie katastrofy zdołał się oderwać z hoku, wylądował w Świdnicy. Pilotka Aleksandra Cmiel nie poniosła żadnych obrażeń.

Dochođenje w sprawie wypadku trwa.

Od 9 IX do 9 X Miesiąc Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. — Założenia programowe tegorocznego Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który trwać będzie od 9 września do 9 października, przewidują szereg ciekawych i nowych imprez mających na celu dalsze zacieśnienie poznania się narodu polskiego z bratnimi narodami Kraju Rad.

Okres od 11 do 23 września poświęcony będzie „Dniom Produkcji i Doskonalenia i Nauki Rolniczej”.

„Przygotowujemy się do Festiwalu w Moskwie” — pod tym hasłem obchodzone będą w dniach 24 — 30 września Tydzień Międzyzwiązkowy.

Umocnieniu więzów przyjaźni łączącej naród polski z narodem ukraińskim oraz wzbogaceniu wiedzy społeczeństwa polskiego o naszych sąsiadach służyć będzie najciekawsza niewątpliwie część „Miesiąca” — Dekada Kultury Ukrainy w dniach 1 — 9 października.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

Dorobek Roku Mickiewiczowskiego

WARSZAWA. — 11 bm. w Pałacu Prymasowskim w Warszawie odbyło się ostatnie posiedzenie egzekutywy Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego. Na posiedzeniu Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, po omówieniu przebiegu Roku Mickiewiczowskiego w kraju i zagranicą oraz uchwaleniu szeregu wniosków pod adresem różnych instytucji i placówek, mających na celu dalszą popularyzację postaci i twórczości wielkiego poety polskiego — dokonano rozwiązania Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego.

Uroczystości Roku Mickiewiczowskiego, obchodzone w związku z apelem Światowej Rady Pokoju i uchwałą UNESCO — jak stwierdził na posiedzeniu przewodniczący egzekutywy — Włodzimierz Sokorski poza Polską objęły swym zasięgiem 33 krajów. W okresie Roku ukazało się w różnych krajach wiele nowych wydań utworów Adama Mickiewicza, dokonano i podjęto szereg nowych przekładów na różne języki świata niemiernych dzieł poety polskiego.

W kraju — uczeni polscy zakończyli prace nad wydaniem narodowych dzieł Adama Mickiewicza oraz przygotowali wydanie jubileuszowe. Obchody Roku Mickiewiczowskiego w Polsce umożliwiły jeszcze lepsze zrozumienie dzieł poety, uczyniły go bliższym celem społeczeństwa.

Egzekutywa przed swym rozwiązaniem uchwaliła szereg wniosków, których zadaniem będzie uczynienie dorobku Roku Mickiewiczowskiego bardziej trwałą. Wnioski te zalecają m. in.: wydanie w kilku wersjach językowych pamiętkowej księgi jubileuszowej o Roku Mickiewiczowskim, szeroka kontynuacja prac naukowych nad epoką mickiewiczowską, przygotowanie filmu o Mickiewiczu (na co w okresie trwania Roku Mickiewiczowskiego nie mógł się zdobyć CUK), roztoczenie stałej opieki nad miejscami gdzie przebywał Adam Mickiewicz oraz przekazywanie całej dokumentacji dotyczącej Roku Mickiewiczowskiego do Muzeum Mickiewicza w Warszawie.

Szerokie kontynuowanie prac badawczych nad epoką romantyzmu — stwierdzano wielokrotnie — pozwoli na podjęcie badań nad twórczością i działalnością Juliusza Słowackiego, którego 150 rocznica urodzin obchodzona będzie w 1959 roku. Egzekutywa w jednym ze swych wniosków zwraca się do ministra Kultury i Sztuki o powołanie komitetu obchodu rocznicy urodzin naszego drugiego wielkiego poety — Słowackiego.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

Pod włos Inicjatywa

Kto jak kto, ale niektóre siemiatki instytucji doceniają inicjatywę oddolną. W całym tego słowa znaczeniu i w całej rozciągłości.

Nie będzie to żadna przesada gdy powiemy, że do czołowych doceniających należą tam MPR-B i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Świdwicy o tym historia pierwszego bloku ZOR-owskiego, który powstał w Siemiatkach.

Blok ten został oddany do użytku rok temu. I już wtedy dwie wymienione instytucje wzięły pod uwagę fakt, że istnieje inicjatywa oddolna. Biorąc to pod uwagę — MPR-B nie przekazało „bloku” Prezydium Miejskiej Rady. Czynniki to MPR-B śniadło jednocześnie na stanowisku, że nie jest ono już gospodarzem bu-

dyku, gdyż oddany został do użytku. Tak więc budynek został bez określonego gospodarza. I wtedy — jak to słusznie przewidzieli — dwie wymienione instytucje — inicjatywa oddolna lokatorów bloku uzyskała pełne możliwości do działania. Oto bowiem zostało się wkrótce uszczelnione i nadano wodociągowe.

I jakże tu liczyć na inicjatywę oddolną?

Na lament lokatorów MPR-B oświadczyło, że budynek wykończyło i nie jest gospodarzem, więc nie może pokrywać kosztów remontu wodociągów w bloku. Prezydium MPR-B nie przekazało mu bloku, nie jest więc gospodarzem i nie może zatławić remontu urzędzenia wodociągowego.

Jednym słowem — obydwie wymienione instytucje dały lokatorom niedużo, a nie do zrozumienia, że powinni sami wyremontować i samemu zapłacić w ramach inicjatywy. Niezależnie od tego MPR-B liczy na to, że lokatorzy bloku w ramach inicjatywy oddolnej doprowadzą do porządku okolicę bloku, wokół którego po okresie budowy zostały doły, dołki, skrzynie i całe stopy różnorodnych odpadków i śmieci.

Postępowanie lokatorów MPR-B oświadczyło, że budynek wykończyło i nie jest gospodarzem, więc nie może pokrywać kosztów remontu wodociągów w bloku. Prezydium MPR-B nie przekazało mu bloku, nie jest więc gospodarzem i nie może zatławić remontu urzędzenia wodociągowego.



Rys. J. Gadłowski

Sprawy monieckie (II) Wszystko szczerze i do końca

Tyle powiedział tow. Rudak...
Tak zakończyłem poprzedni artykuł? Sądząc, że o potrzebie usprawnienia pracy partyjnej w pow. monieckim jeszcze lepiej od słów b. instruktora Rudaka świadczyć będą sprawy, o których piszę poniżej.

— „Prosimy na zebranie!” — towarzysze Walczak stał w drzwiach i czekał na odpowiedź. Na twarzy jego pojawił się zwyczajny uśmiech, jeden z tych, co to w zależności od okoliczności mogą zmieszać lub ośmieszać innych. — „Prosimy, bo wszyscy już czekają!” — powiedział Walczak, przenosząc spojrzenie swych oczu na twarz sekretarza KP. Sekretarz wyraźnie się zrywał. Podnosząc niechętnie głowę powiedział, ażeby zaczynał bez niego. — „Muszę zjeść obiad” — a gdy Walczak zamknął za sobą drzwi do drzwi zwrócił się do sekretarza: — „Będzie mnie Walczak uczył, kiedy mam przychodzić na zebranie”.

— „Prosimy na zebranie!” — towarzysze Walczak stał w drzwiach i czekał na odpowiedź. Na twarzy jego pojawił się zwyczajny uśmiech, jeden z tych, co to w zależności od okoliczności mogą zmieszać lub ośmieszać innych. — „Prosimy, bo wszyscy już czekają!” — powiedział Walczak, przenosząc spojrzenie swych oczu na twarz sekretarza KP. Sekretarz wyraźnie się zrywał. Podnosząc niechętnie głowę powiedział, ażeby zaczynał bez niego. — „Muszę zjeść obiad” — a gdy Walczak zamknął za sobą drzwi do drzwi zwrócił się do sekretarza: — „Będzie mnie Walczak uczył, kiedy mam przychodzić na zebranie”.

— „Prosimy na zebranie!” — towarzysze Walczak stał w drzwiach i czekał na odpowiedź. Na twarzy jego pojawił się zwyczajny uśmiech, jeden z tych, co to w zależności od okoliczności mogą zmieszać lub ośmieszać innych. — „Prosimy, bo wszyscy już czekają!” — powiedział Walczak, przenosząc spojrzenie swych oczu na twarz sekretarza KP. Sekretarz wyraźnie się zrywał. Podnosząc niechętnie głowę powiedział, ażeby zaczynał bez niego. — „Muszę zjeść obiad” — a gdy Walczak zamknął za sobą drzwi do drzwi zwrócił się do sekretarza: — „Będzie mnie Walczak uczył, kiedy mam przychodzić na zebranie”.

Dochođenje w sprawie wypadku trwa.

W wyniku miesięcznej pracy w archiwach i bibliotekach Brukseli, Paryża, Zurichu, Genewy i Berna historycy nasi zapoznali się z bogatymi zasobami druków polskich i o Polsce oraz z licznymi zespołami archiwalnymi dotyczącymi spraw polskich.

W niedzielę „Harcerska Wiosna”

Wspaniale zapowiada się dla harcerzy nadchodząca niedziela. W dniu tym tradycyjnie powita ją oni wiosną. O godzinie 10 rano na boisku sportowym Technikum Mechanicznego przy ul. Dąbrowskiego nastąpi otwarcie uroczystości. Tutaj komendant uroczystości odbierze od przewodników drużyn raporty. Następnie, ulicami Stalina, Rynkiem Kościuski i Kilińskiego harcerze przemarszerują na plażę. Tam w stawie (kolo tzw. muszli) utopia chochoła — symbol odchodzącej zimy. Wiosna (któ „nia” będzie — nie możemy oczywiście zdradzać) pozostaje dziełem cukierkami. Po splawieniu „chochoła - zimy” wystąpi zespół artystyczny ze szkoły podstawowej nr 14. I kiedy wszyscy wysłuchają piosenek, zobaczą tańce, wówczas sami zaczną się bawić. Rozpocznie się wielka zabawa harcerska. Przewiduje się w niej wiele bardzo atrakcyjnych niespodzianek.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 12. V. (sobota) Białystok na fal 188,2 m 5.30 Stan pogody i wiadomości; 5.36 Kilka piosenek festiwalowych; 5.45 Kalendarz radiowy; 5.50 Program dnia; 5.55 Z miast i wsi województwa; 6.10 Muzyka muzyczna; 6.30 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 „W rytmie walca”; 7.40 Chwilka muzyki; 7.45 Tańce ludowe różnych narodów; 8.00

Kronika białostocka

TEATR Teatr im. A. Węgielki — godz. 19 „Wesela Figara”. KINA „Pokój” — sobota i niedziela godz. 13, 15, 17, 19 i 21 „Rekrut Bum”. Poranki w niedzielę o godzinie 10 i 11.30 — „Pancernik Piotrków”. „Polana” — godz. 19 „Sprawa Blumera”. „Syrrena” — sobota godz. 13 i 14.30 „Błkitny Krzyż”; 16, 18 i 20 „Anioł w gorach”; Niedziela — godz. 10 „Zaloga”; godz. 12 i 13.30 „Błkitny krzyż”; godz. 16, 18 i 20 „Anioł w gorach”. Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — sobota godz. 18 film „Tosca”; niedziela godz. 18 — występ zespołu mandolinistów „Akord” przy WZSP. Osrodek Dziecięcy WDK, ul. Iechoka Malmeda — niedziela godz. 16 — „O dzieciach różnych ras” — uczymy się śpiewać piosenki; sobota — godz. 14-16 zespół czytelników; 16-18 kolo piętaliści; 16.30-17 zespół fletni i tańca; 15-17 kolo modelarstwa lotniczego; 16-19 zespół redakcyjny gazetki „Śnieżki”; 18-19 gry stolikowe; 16-19 czytelnia. WAŻNIEJSZE TELEFONY Miejska Zastawowa Straż Pożarna — tel. 08. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego — tel. biura wezwań 09, informacji 553. DZIURY APTEK Apteka Społeczna nr 57 przy ul. 1 Maja 55, tel. 35-45.

„Warszawa” zachwyciła białostoczian

Pierwszy występ Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa”, który odbył się wczoraj w hali Sparty niezmiernie podobał się wszystkim tym, którzy go oglądali. Karuzela piosenek i tańców — oto tytuł pięknej, opartej na warszawskim folklorze imprezy. Barwne stroje tancerki i tancerzyi dobrane z wybitnym smakiem artystycznym mieniły się kolorami tęczy na estradzie hali Sparty.

Za ten miły wieczór należą się serdeczne podziękowania jego wykonawcom i organizatorom.

Zmiana trasy „szóstki”

W związku z remontem szosy Jeżewskiej i mostu, MPK z dniem 12 bm. zmienia częściowo trasę linii autobusowej nr „6”. Autobusy na tej trasie kursować będą w zamkniętym obwodzie ulic: Rynek Kościuski, Młynowa, tunele, Hetmańska, obok dworca, Stalina do Rynku Kościuski.

Wystawa która wiele nauczy młode matki

Wczoraj o godzinie 11 w Muzeum Regionalnym przy ul. Kilińskiego otwarta została pomyslowo urządzona Wystawa Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. Na otwarcie wystawy jako przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia przyjechał z Warszawy dyrektor Zarządu Profilaktyki i Lecznictwa dr Wolański. Uroczystość otwarcia wystawy dokonał wiceprzewodniczący Prezydium WRN Szczepański.

Wystawa ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka, która trwać będzie do końca lipca br. bardzo dużo nauczy szczególnie młode matki. Na kilkunastu planszach można zobaczyć, jak powinna postępować młoda matka w okresie ciąży i porodu. Z wystawy dowiedzieć się można, jak powinna wyglądać higiena kobiety ciężarnej.

Ala w największej części wystawa poświęcona jest dziecku.

Wystawa uczy młodą matkę, jak prawidłowo kapać i przewijać dziecko, wreszcie co należy robić w czasie nagłych zachorowań niemowlęcia. Zwiedzająca wystawę kobieta, jeżeli czegoś nie dowie się z plansz, to dowie się z ust kilku dożywających na wystawie doświadczonych pielęgniarek i położnych.

Przy wystawie czynna jest także szkoła matek. Tu właśnie wykwalifikowane pielęgniarki demonstrują jak nale-

Uwaga, białostoczanie

W niedzielę, 13 bm. od godziny 3 rano do godziny 7.30 nie będzie światła. Z wyjątkiem dzielnic Marzeczek, Starosiele, Wygody za Szosą do Zielonki, szpitali w rejonie ulicy Piwnej, hotelu i drukarni.

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego zaplanował uczestników grup samokształcenia, że w dniu 14 maja br. w WOSP odbędą się seminaria następujących grup: tow. tow. Matejczyka, Wisniewskiego i Chudego. Tematem seminarium będą zagadnienia XX Zjazdu KPZR.

Seminarium rozpocznie się o godzinie 16, obecność słuchaczy obowiązkowa. Dnia 14 maja o godzinie 18 w sali ZZN odbędzie się seminarium dla słuchaczy I roku materializmu dialektycznego i historycznego na temat: „Podstawowe zagadnienia rozwoju międzynarodowego w obecnym okresie” (grupa tow. Chybowski).

1 dzień turnieju koszykarzy

AZS przegrał 55:65 a derby Włókniarza z Polonią przerwały „egipskie” ciemności

Pierwszy mecz turnieju drużyn koszykówki męskiej Sparta Gdańsk — AZS Białystok miał dwa oblicza. Mimo ambitnej i ofiarnej gry naszych reprezentantów renomowani gdańszczanie przeważali prawie przez cały czas spotkania, prowadząc kolejno 8:1, 24:9, 37:17 i 59:31. Na 7 min. przed końcem meczu trener gdańskiej Sparty Lelondiewicz wypróbował swoje rezerwy. Na boisko weszli drugorzędni zawodnicy Wybrzeża i wtedy AZS zaskoczył dobrą kombinacją, która zmniejszyła różnicę porażki białostoczian do 55:65.

Punkty dla Sparty zdobył: Rachwałski — 25, Kapiński — 20, Szempliński 9, H. Godlejewski — 5, Z. Godlejewski i Zatorski po 2, Biniński i Szycki po 1; dla AZS Strusiiewicz — 20, Kozyski — 15, Jedrzejczyk — 11, Stocik i Lewicki po 4, Bielski — 1.

Drugi mecz, w którym spotkali się pierwszoligowi koszykarze Włókniarza Łódź i warszawskiej Polonii miał nieco inny epilog. Ten ciekawy, przeprowadzony w szybkim tempie, prestiżowy pojedynek nie został rozstrzygnięty, gdyż organizatorzy turnieju przeliczyli się z czasem. Spotkanie to zostało przerwane na 5 minut przed końcem, przy stanie 43:38 dla Włókniarza z powodu zapadających ciemności i zostanie do-

kończone w czasie dalszego ciągu turnieju.

W sobotę 12 bm. (od godz. 15.45) i w niedzielę 13 bm. (od godz. 10) odbędą się na stadionie Sparty dalsze mecze tego atrakcyjnego turnieju. (ko)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA 12 MAJA BIAŁYSTOK Koszykówka mężczyzn. Godz. 15.45 — Stadion Sparty — Dalszy ciąg turnieju klasyfikacyjnego. Spotkają się: Polonia Warszawa — AZS B-stok, Sparta Gdańsk — Włókniarz Łódź. Kolarstwo. Godz. 11 — ZMP-owski wyścig kolarski dla turystów i mężczyzn na dystansach 500 m, 10, 20 i 60 km. Start i meta przed Hotelem Miejskim przy ul. Stalina. Zbiórka zawodników o godz. 10.30. Biegi narodowe. Godz. 13 — Stadion Sparty — II etap wiosennych biegów narodowych dla zawodników miasta Białostoku. Piłka nożna. Mecz o mistrzostwo klasy A. Godz. 17 — Boisko wojskowe na Nowym Mieście — Gwardia B-stok — Włókniarz Zambrow. Godz. 17 — Boisko Kolejarza — Ognisko B-stok — LKS Łomża. Poza tym grają (gospodarze na pierwszym miejscu, początek spotkań o godz. 17): LZS Szczytno — Pogoń Lapy, LZS Uho — Start Supraśl, Sokół Sokołki — Victoria B-stok, Budowlani Grajewo — Syrena Hajnówka. Siatkówka. Drugi rzut rozgrywek w siatkówce kobiet i mężczyzn o Puchar „Gazety Białostockiej” (gospodarzy podajemy na I miejscu): Kobiety: Zryw Bielsk-Podlaski — Lic. Ped. B-stok (godz. 12), SKS Knyszyn — Włókniarz Białystok (godz. 11), Sparta Elk — Start Augustów (godz. 13), Lic. Ped. Lapy — Budowlani Bielsk-Podlaski (godz. 12). Mężczyźni: Start Grajewo — Sparta B-stok (godz. 11), SKS Hajnówka — AZS B-stok (godz. 11), Kolejarz Lapy — Zryw Białystok (godz. 11), Budowlani Bielsk-Podl. — LZS — Gródek (godz. 12), LZS Knyszyn — Stal B-stok (godz. 11), Sparta Elk — Gwardia B-stok (godz. 12), Start Zambrow — Gwardia 3 B-stok (godz. 12), Sparta Goldap — Sparta Kolno (godz. 12).

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę współnika do budowy domu w średnimieście. (2-piętrowy, 2-rodzinny i 2 sklepy). Budowa rozpoczęta. Wiadomość: Białystok, ul. 1 Maja 44, m. 3. g 282-1 Silnik do motocykla „IZ” (nowy) sprzedam. Białystok, Stalina 160/11, godz. 16-18. g 285-1 Fortepian firmy „Bekler” prostostronny, dl. 175 m sprzedam. Wasilków, Marchlewskiego 70. g 273-1 Sprzedam dom. Wiadomość: Białystok, Dobra 6. g 283-0 Sprzedam motocykl marki „Zündap” 600 cm z wózkiem w stanie dobrym. Wiadomość: Białystok, ul. Warszawska nr 62. Warsztat motocyklowy. g 278-0 Zamienię mieszkanie willowe, cztery i pół pokoju z ogrodem, telefonem, wszelkie wygody w Szczecinie na mniejsze w Białymstoku. Zgłoszenia: Białystok, ul. Zamenhofa 10/2. g 228-1

Przyjmę współnika do budowy domu w średnimieście. (2-piętrowy, 2-rodzinny i 2 sklepy). Budowa rozpoczęta. Wiadomość: Białystok, ul. 1 Maja 44, m. 3. g 282-1 Silnik do motocykla „IZ” (nowy) sprzedam. Białystok, Stalina 160/11, godz. 16-18. g 285-1 Fortepian firmy „Bekler” prostostronny, dl. 175 m sprzedam. Wasilków, Marchlewskiego 70. g 273-1 Sprzedam dom. Wiadomość: Białystok, Dobra 6. g 283-0 Sprzedam motocykl marki „Zündap” 600 cm z wózkiem w stanie dobrym. Wiadomość: Białystok, ul. Warszawska nr 62. Warsztat motocyklowy. g 278-0 Zamienię mieszkanie willowe, cztery i pół pokoju z ogrodem, telefonem, wszelkie wygody w Szczecinie na mniejsze w Białymstoku. Zgłoszenia: Białystok, ul. Zamenhofa 10/2. g 228-1

Sprawy monieckie (II)

Wszystko szczerze i do końca

● Ciąg dalszy ze str. 3 przez niego dane z pewnością są nieścisłe, z pewnością też nie ilustrują rzeczywistego stanu czytelnictwa, bo przecież towarzysze mogą sobie kupować książki. — Właśnie, właśnie — podchwycił instruktor Wołoch.

A tymczasem tow. Walczak jak gdyby się ze sobą mocował. Przed zebraniem opowiadał mi o drobnych pozornie zgrzytach i nieporozumieniach, które wywołują u instruktorów niezadowolenie. Mówił o tym, że sekretarz KP jest narwany,

że opryskliwość jego wywołana nie złymi cechami charakteru, a specyfiką monieckich trudności, brakiem aktywności i innymi trudnościami piętzącymi się co dzień i co godzinę, znajdowała niekiedy ujście w stosunkach z pracownikami KP, a nawet z sekretarzem propagandy towarzyszką Tarantą. Jak mimo wszystko coś podobnego może się dziać w komitecie? — pytał mnie z oburzeniem tow. Walczak.

Patrzę więc teraz na sekretarza i zaczynam jak gdyby rozumieć, dlaczego Walczak nie zdecydował się zażądać od niego usprawiedliwienia. Nie zdecydował się, bo sekretarz jest zorstki, bo w nawale spraw nie znajduje czasu dla ludzi, a

prawdopodobnie w praktyce nie przywiązuje większej wagi dla pracy własnej podstawowej organizacji partyjnej. Może to właśnie z tych względów instruktorzy okazują mało serca dla pracy podstawowych organizacji partyjnych na wsi. Przecież w komitecie nie znajdują najlepszego dla siebie wzoru.

Patrzę z kolei na Walczaka, który cieszy się opinią dobrego pracownika politycznego i przypominam sobie inne jego opowiadanie. W czasie mrozów i zawiętych towarzysze Walczak i Ławniczuk pracowali w Rutkowskich Dużych nad organizowaniem spółdzielni produkcyjnej. No, i po dwóch tygodniach pracy zalamali się, bo nikt do nich nie przyjechał, podczas gdy robota szła im jak po grudzie.

Telefonowali więc do komitetu, do pierwszego sekretarza, powiedzieli, że jest źle, że potrzebują pomocy. A ten wtedy zapytał ich czy można do Rutkowskich dojechać „Warszawą”? Oczywiście, że nie, bo drogi były zasypane śniegiem.

Pierwszy sekretarz odpowiedział więc, że nie przyjeżdżajcie. — Wtedy zadzwonił mi do towarzyszek Tarantę, sekretarza propagandy KP — opowiadał mi tow. Walczak. — Jeszcze tego dnia towarzyszka Taranta przyjechała do Rutkowskich Du-

żych saniami. Była wtedy w siódmym miesiącu ciąży.

Okropnie zmarła i cała się trzęsła od tej jazy

— To ja i Ławniczuk rozplakaliśmy się wtedy z żalu, tak to jakoś wyglądało i powiedzieliśmy sobie, że niech się co chce dzieje, a spółdzielnia w Rutkowskich musi powstać.

Zapamiętałem dobrze to zwykle opowiadanie. Jeszcze dziś, choć minęły już dwa miesiące, usta Walczaka i Ławniczuka trzęsły się po dejraniu, gdy opowiadali o ofiarności Taranty. Ona swym postępkami dopomogła im wtedy wytrwać. Ona, kobieta, zawstydziła ich, mężczyzn, ale tylko ich, instruktorów. Bo stosunek obu sekretarzy KP do towarzyszek Taranty od tego czasu niewiele się zmienił na lepsze. Może po prostu nie dostrzegł jej ofiarności? Myślę więc teraz, czy instruktorzy powiedzą o tym na zebraniu partyjnym. Obserwowałem Walczaka. Wydawało mi się, że towarzysze ten mocował się sam ze sobą.

Przewodniczył właśnie zebraniu, na którym instruktorzy opowiadali sobie, w jaki sposób porają się z czytelnictwem księzek, ale myśli jego błędziły chyba gdzieś indziej. Miał przecież mówić również o tym, że wielu in-

struktorów chce się zwolnić z pracy w KP. A jak to „ustawić”, jak wyrazić? Przecież to też problem, którego niesposób poruszyć bez krytyki stosunków w komitecie.

Wreszcie dyskusja o czytelnictwie wygasła i tow. Walczak ponownie zabrał głos. Mówił, że

Żle jest, bo towarzysze szepczą po kątach o zwolnieniu

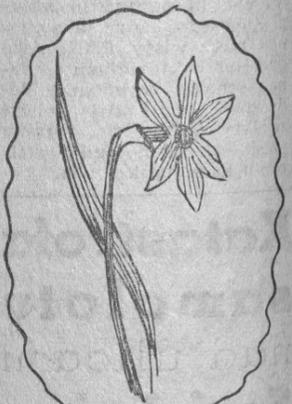
— Anszczak, Wołoch, Kikula — padały nazwiska. Twarze tych towarzyszy wyrażały zakłopotanie. Czyżby zdawały się pytać: — co teraz będzie? Jeden z nich zaprzeczył. Nie, on nie chciał się zwalniać. Wtedy jednak tow. Ławniczuk, ten sam, który wzruszył się gdy Taranta przyjechała do Rutkowskich, powiedział, że tak właśnie jest, że i on chciał się zwolnić, tylko Walczak pomógł mu wytrwać. Ławniczuk skończył. Czuję, że niektórzy instruktorzy zabierali się do składania samokrytyki, jak gdyby czuli, że sprawa jest nieprzyjemna. Nie powiedzieli jednak szczerze, dlaczego myśleli o zwolnieniu. Czy myśli te wywołała obawa przed stale zwiększającymi się zadaniami w pracy partyjnej, do których instruktorzy ci nie są dobrze przygotowani? Z początku byłem skłon-

ny tak właśnie wytłumaczyć sobie ich postawę. Później jednak zmieniłem nieco zdanie. Zauważyłem bowiem, że obaj sekretarze nie przejawiali większego zainteresowania, by zgłębić sprawę nurtującą instruktorów, by szczerze z nimi porozmawiać, właśnie na zebraniu swej organizacji partyjnej. Czyżby szczerze nie była im potrzebna w komitecie?

Tymczasem zebranie partyjne dobiegało końca, bo jeden z sekretarzy KP zauważył głośno, że jest już bardzo późno. Dyskusja zamarła, a zebranie zakończono formalnym przydziałem zadań partyjnych w rodzaju: towarzyszka B... przeczyta Nikołajewej „Żniwa”...

Niedawno rozmawiałem z instruktorem KP w Mońkach tow. Lubelskim. Powiedział mi przy okazji, że zebranie to nie poszło na marne. Przecież instruktorzy na zebraniu powiedzieli o samochodzie, który ich wozi zbyt rzadko do odległych gromad, o tym, że sekretarze przestali rozmawiać z instruktorami o ich kłopotach. Mimo że nie powiedziano wtedy wszystkiego, stosunki w komitecie wyraźnie się poprawiły. Teraz jest lepiej, niż przed zebraniem. O ile lepiej działoby się w komitecie, gdyby powiedziano sobie wszystko szczerze i do końca? EDWARD PAJKERT

Rozrywki umysłowe (97)



Anagram malarski

Jaką nazwę barwy można ułożyć z wszystkich liter, z których składa się zilustrowany wyraz?

Szarada

Trzy - dwa — rzeka, Dwa - raz — sławny, Rzymski moralista. Raz - dwa - trzeci — metalowcy — Powie szaradzista.

Termin nadsyłania rozwiązań: — 10 dni.

Rozwiązanie zadań z nr 95

1. Cukiernik, krawiec, 2. Marabut. Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wylosowali: 1. Jadwiga Brańska, Białystok, Skorupska 26 a m. 2. Grażyna Iwanicka, Białystok, poczta Wiśniewo, pow. etcki. 3. Alina Lapińska, Białystok, Orla 5. 4. Irena Dąbrowska, Suwałki, 1-go Maja 75. 5. Halina Rybaltowska, Białystok, Jagiellońska 65. 6. Ludwik Prosiński, Elk, Mońki 4.